

Kobranocka, W pogotowiu

błyska błękit drogą
modry krzyżyk, sina cera
wyciem straszy nocna pogoń
ktoś nadaje, że umiera
jedzie pogotowie
sanitariusz puszcza w obieg
grabarzowi dość po słowie
dziadek z jedną nogą w grobie
śpij syneczku, pojechali
jeszcze wszystko w uszach dzwoni
myśmy zdrowi, myśmy cali
w pogotowiu trwać jak oni
trwać jak oni
błyska błękit drogą
modry krzyżyk, sina cera
wyciem straszy nocna pogoń
ktoś nadaje, że umiera
jedna skóra tysiąc pięćset
pawuloniu cichy hnebel
kiedy trumnę dają z wieńcem
trzeba umrzeć przed pogrzebem
śpij syneczku, pojechali
jeszcze wszystko w uszach dzwoni
myśmy zdrowi, myśmy cali
w pogotowiu trwać jak oni
śpij syneczku...